

## ZAPIS ROZMOWY

Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego  
z przewodniczącym Partii Konserwatywnej Wlk. Brytanii  
Kennethem BAKER'em

Warszawa, dnia 10 marca 1990 r.

---

K. Baker przekazał na wstępie pozdrowienia od premier Wlk. Brytanii M. Thatcher. Ogromnie cieszy się ona - powiedziała - że coraz więcej krajów przyjmuje do wiadomości konieczne warunki zjednoczenia Niemiec.

W odpowiedzi premier T. Mazowiecki odwzajemnił pozdrowienia. "Zachowałem - powiedział - jak najlepsze wspomnienia z Londynu. Przeprowadzone tam rozmowy uważam za jedne z najważniejszych jakie przeprowadziłem jako premier. Cieszę się także z naszej dzisiejszej rozmowy, bo wydarzenia biegą szybko i jest coś nowego do omówienia.

Przypuszczam - kontynuował - że podobnie jak my obserwowaliśmy te dziwne piruety..."

"Piruety - przerwał K. Baker - to dobre określenie!"

Najbardziej uderzyło mnie - kontynuował T. Mazowiecki - kiedy kanclerz Kohl związał sprawę granic ze sprawą mniejszości i reparacji. Szczególnie przykro odebrałem sprawę mniejszości niemieckiej. Mówiliśmy o tym podczas wizyty Kohla w Polsce. Dotrzymujemy podjętych wtedy ustaleń. Chęć uregulowania przy okazji granic sprawy mniejszości nawiązuje do najgorszych doświadczeń historii. Po I wojnie światowej pozwalało to Niemcom ingerować w wewnętrzne sprawy Polski. Było to pozbawione historycznej wyobraźni i bardzo przykro nas uderzyło.

Pytam się, co stoi za tymi piruetami? Przecież nie tylko tych kilka głosów w wyborach? To budzi większe, niż przedtem niepokoje.

Nie chcemy budzić nastrojów antyniemieckich, ale ostatnie badania opinii społecznej wskazują na wzrost obaw.

Pragnę przekazać p.Thatcher podziękowanie - kontynuował premier - że w Londynie bardzo jasno przedstawił swoje stanowisko. Rozmawiałem na ten temat wczoraj we Francji. Prezydent Mitterrand zajmuje stanowisko, że zjednoczenie jest przesądzone i że jest do załatwienia tylko jedna sprawa."

"To prawda - skomentował K.Baker"

"Ja osobiście sędzę - powiedział premier - że jest więcej do załatwienia. Ale takie jest mniej więcej jego nastawienie. W tej sprawie jest zdecydowany. Stanowiska brytyjskie i francuskie się w tej sprawie zbliżyły. Mitterrand jasno twierdzi, że granice muszą być traktowo zabezpieczone i że musi być nasz udział.

Gdzie możemy podjąć walkę?

Po pierwsze jest dosyć wyraźna różnica między tym, co my mówimy (także Francja, Wlk.Brytania, ZSRR, a nie wiem, co USA) a rezolucją Bundestagu, gdzie jest mowa o załatwieniu tej sprawy po zjednoczeniu. Dla nas kluczowym problemem jest to, żeby był traktat parafowany w obydwu państwach niemieckich i zatwierdzony przez cztery mocarstwa, po wyborach w NRD ale przed zjednoczeniem.

Przeciąganie tego na okres po zjednoczeniu jest niebezpieczne. Ostatnie tygodnie pokazały, jak to jest niebezpieczne."

"Jak Pan ocenia - zapytał K.Baker - kiedy nastąpi zjednoczenie? Koniec tego roku, przyszły?"

"Osobiście uważam - odpowiedział T.Mazowiecki - że trzeba liczyć z szybkim procesem. Pani Margaret Thatcher była pierwszą osobą, która wskazała mi na niebezpieczeństwo art.23."

"6 tygodni temu - powiedział K.Baker - nikt nie słyszał o tym artykule. Aż tu nagle..."

"Uważam - kontynuował T.Mazowiecki - że należy się śpieszyć. Przedstawiłem to stanowisko także Rosjanom, że taktyka zwlekania jest niedobra. Bo Niemcy mogą stworzyć fakty dokonane."

"U podstaw myślenia p.Thatcher - stwierdził K.Baker - leży to, że granice odzwierciedlają sprawiedliwą wolę waszego społeczeństwa; jeżeli nie przetnie się tego problemu, to nastąpi destabilizacja Europy Centralnej.

Jeżeli zastosuje się art.23, to będzie to miało olbrzymie znaczenie dla Wspólnot Europejskich. Oznacza to w praktyce wprowadzenie nowego kraju. A kto wie, jak zamierza on realizować ustalenia dotyczące ekologii, zatrudnienia itp.? A co z sojuszami militarnymi?

Zgadzam się przy tym z Panem Premierem, że zjednoczenie będzie procesem szybszym, niż wielu myśli."

"Zadałem premierowi Modrowowi - nawiązał T.Mazowiecki - pytanie, czy wybory w NRD przyniosą stabilny rząd zdolny do przeprowadzenia rokowań. Chciałby tego, ale nie może dać gwarancji. Może powstać proces niekontrolowany, co umożliwi łatwe zastosowanie art.23."

Następnie premier nawiązał do przewidzianego na 17 marca spotkania. "Lepiej byłoby później - powiedział - ale niektórzy myślą, że takie spotkanie może mieć wpływ na to, co będzie 18-tego. Rosjanie myślą, że trzeba działać powoli, etapami. Na to nie ma czasu. To słuszna polityka, ale nie na obecną sytuację. Aby nie zadecydowała ulica i art.23 trzeba działać szybko i skutecznie."

"W interesie ZSRR - powiedział K.Baker - jest opóźnienie tego procesu, jak to tylko możliwe. Tak wiele dzieje się w Europie Wschodniej, Gorbaczow ma takie problemy u siebie, że nie będzie w stanie tego zatrzymać."

"Bardzo się o niego boimy - nawiązał T.Mazowiecki - uważam, że jest teraz dla niego b.trudny moment. Zgadzam się, że należałoby opóźnić, ale kiedy to niemożliwe - nie warto tego się trzymać.

Nie sędzę, aby Kohla mogło przekonać coś innego niż stanowisko mocarstw."

"Z waszego punktu widzenia - zapytał K.Baker - jaki charakter miałyby rozmowy? Czy jedyna sprawa to granice?"

"Kluczowa - odpowiedział T.Mazowiecki - są także inne sprawy np. układ sił."

"Tak - uściślił K.Baker - ale w sprawach polsko-niemieckich?"

"Tak - odpowiedział premier - nie wiążemy tego z innymi sprawami i nie chcemy, aby Niemcy tak robili."

"Jednoznacznie? - dopytywał się K.Baker"

"Jednoznacznie - potwierdził T.Mazowiecki

Kolejna sprawa to doprowadzenie do udziału Polski w tych rozmowach. Od czasu rozmowy w Londynie sprawa stała się jeszcze bardziej zasadnicza. Będzie to dla nas test respektowania naszych praw przez mocarstwa. W jednym z wywiadów TV powiedziałem, że nie chcemy, aby nasza granica funkcjonowała jako podarunek Stalina."

"Co na to Mitterrand? - zapytał K.Baker"

"Zgadza się z nami - odpowiedział T.Mazowiecki

Problem w tym, jak do tego doprowadzimy. Uważam, że powinno to być w fazie wstępnej. Czy kanclerz Kohl się na to zgodzi? Myślę, że jedyna metoda - kiedy my zgłosimy oficjalnie chęć swego udziału, to 4 mocarstwa natychmiast to poprą. Wtedy Kohl będzie musiał to podjąć. Prosiłem o zastanowienie się nad tym prezydenta Mitterranda. Wiedziałem, że za pańskim pośrednictwem będą miał możliwość przekazania tego pani Thatcher.

Są dwie możliwości:

pierwsza, że Polska zwróci się formalnie do państw 4+2. że chce uczestniczyć w sprawie bezpieczeństwa sąsiadów - i będzie czekać na reakcję państw niemieckich,

Druga, że Polska zwróci się do państw 4+2, że zaprasza do Warszawy na omówienie tej części spraw. Nie chcemy tego robić nie mając pewności, że otrzymamy poparcie ze strony czterech mocarstw.

Jakie są plusy i minusy obu wersji? Pierwsza byłaby prostsza dla państw 4+2, ale mogłaby być trudniejsza do przeprowadzenia, bo powiecie - uzgodniliśmy w Ottawie, teraz to trzeba zmieniać itp. Stąd nasza druga wersja. Może trudniej jest odmówić takiemu zaproszeniu?"

"Wariant drugi - skomentował K.Baker - wydaje się rozsądniejszy."

"Miterrrandowi też się to podobało - kontynuował premier - byłbym wdzięczny za wiadomość o stanowisku p.Thatcher w tej sprawie."

Następnie premier T.Mazowiecki nawiązał do deklaracji M.Thatcher konsultacji polskich spraw z prezydentem Bushem, prosząc o jej wypełnienie.

"Przekażę to - odpowiedział K.Baker - jest duże zrozumienie w rządzie, zwłaszcza u p.Thatcher, o kluczowym znaczeniu dla was tego problemu. Będziemy dynamicznie działać w tym kierunku. Kiedy padł mur berliński pani Thatcher jasno sprecyzowała swoje stanowisko. Jak zwykle zaatakowano ją za to, ale ona do tego przywykła.

Teraz ważne jest, aby doprowadzić do tego, by wasz głos był słyszany. Przekażę to M.Thatcher. Jest to w interesie nas wszystkich, aby te sprawy zostały rozwiązane szybko i raz na zawsze."